VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 328)**
- **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 247)**

z dnia 19 marca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 328)

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 247)

19 marca 2015 r.

Komisje: do Spraw Unii Europejskiej oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradujące pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przeprowadziły:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 3109).

W posiedzeniu udział wzięli: **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Brzostek** wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Leszek Świętochowski** prezes Agencji Nieruchomości Rolnych wraz ze współpracownikami, **Jarosław Wojtowicz** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Wójcik** główny specjalista w Biurze Projektów Programowych Kancelarii Prezydenta RP, **Klaudia Gołąbek** dyrektor Polskiego Związku Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych, **Waldemar Rolewski** oraz **Zygmunt Jodko** wiceprezesi zarządu Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych wraz ze współpracownikami, **Marian Curyło** sekretarz Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony", **Robert Nowak** członek zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Karol Krajewski** sekretarz Krajowej Rady Ekspertów Mleczarstwa oraz stały doradca Komisji do Spraw Unii Europejskiej **Zbigniew Czachór**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz, Joanna Heger, Agnieszka Jasińska, Ewa Karpińska-Brzost** – z sekretariatów komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz Biurze Stosunków Międzynarodowych; **Michał Baranowski, Dariusz Dąbkowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam przybyłych gości. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny posiedzenia jest następujący: pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz zmianie niektórych innych ustaw. Czy są uwagi do przedstawionego porządku dziennego. Nie słyszę. Wobec braku uwag stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego mam pytanie, czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodową działalność lobbingową? Jeśli tak, to proszę o przedstawienie się. Nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Marszałek Sejmu w dniu 3 lutego skierował poselski projekt ustawy z druku nr 3109 do Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wystąpiła do Biura Analiz Sejmowych o opinię. Posłowie obu komisji otrzymali tę opinię. Bardzo proszę pana Stanisława Kalembę, przedstawiciela wnioskodawców, o zaprezentowanie projektu ustawy.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Dziękuję. Szanowni państwo przewodniczący, Wysokie Komisje, panie ministrze. Przedstawiamy projekt regulacji ustrojowej, który dotyczy nie tylko rolnictwa, ale w ogóle

ustroju naszego państwa i jego suwerenności. Przypomnę, że sprawa uregulowania obrotu nieruchomościami rolnymi od 1 maja 2016 r. jest najbardziej nośna politycznie w środowiskach rolniczych. W tych wszystkich protestach, które były i które trwają, jest to jeden z podstawowych punktów. Przypomnę, że według badania opinii publicznej, to się niewiele zmieniło, uregulowania tej sprawy domaga się około 90% rolników, a jeżeli chodzi o ogólną opinię, to około 80% obywateli.

Warto przypomnieć, że w art. 23 konstytucji zapisaliśmy, że podstawą ustroju prawnego i rolnego jest gospodarstwo rodzinne. Również w wielu ekspertyzach, między innymi Biura Analiz Sejmowych, zwraca się uwagę na to, że tym gospodarstwom powinno się polepszyć warunki dostępu do zakupu użytków rolnych. Jeszcze zanim przystąpię do omawiania projektu powiem, że według ekspertyzy Biura Analiz Sejmowych w wielu krajach Unii Europejskiej stosuje się mechanizmy ograniczające pełną swobodę obrotu ziemią rolniczą. W przepisach tych krajów powtarzają się takie wymogi, jak konieczność zachowania niepodzielności gospodarstw, nadzór państwowy nad obrotem gruntami rolnymi, czy zakaz zmniejszania obszaru gospodarstwa rolnego poniżej ustalonej granicy. Ponadto kładzie się nacisk na wymóg posiadania przez osobę obejmującą gospodarstwo odpowiednich kwalifikacji zawodowych. Często stosuje się także państwowe lub sąsiedzkie prawo pierwokupu. Istotny jest aspekt wspierania rodzinnego charakteru gospodarstw rolnych. Takie są, można powiedzieć, ogólne założenia.

Jeżeli chodzi o ustawę, to pozwolę sobie przedstawić w skrócie jej najważniejsze aspekty. Projektowana ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego wprowadza do systemu prawa nowe regulacje w sferze gospodarowania nieruchomościami rolnymi, które mają na celu poprawę struktury obszarowej gospodarstw rolnych. To jest pojęcie powierzchni podstawowej wprowadzone w projekcie ustawy. Takich rozwiązań do tej pory nie ma. Po drugie, przeciwdziałanie nadmiernej koncentracji nieruchomości rolnych oraz zapewnienie możliwości prowadzenia gospodarstw rolnych przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach.

Nowością jest to, że projektowana ustawa powierza Agencji Nieruchomości Rolnych bardziej aktywną niż dotychczas rolę realizatora polityki rolnej państwa w zakresie gospodarki ziemią. Przewiduje się, że realizacja tych zadań wymagała będzie współpracy Agencji Nieruchomości Rolnych z samorządem rolniczym. Podkreślę, że są to rozwiązania, które zostały wypracowane w porozumieniu ze środowiskami rolniczymi, głównie samorządem.

W najbardziej kontrowersyjnym województwie zachodniopomorskim, gdzie udział dzierżaw przez osoby, cudzoziemców czy spółki z kapitałem zagranicznym jest największy, dla realizacji powierzonych Agencji Nieruchomości Rolnych zadań niezbędne jest stworzenie specjalnego rejestru nieruchomości rolnych. Mówi o tym art. 5 projektowanej ustawy.

Aktualnie istniejące instrumenty w postaci prawa pierwokupu oraz prawa nabycia przez ANR nie są w stanie w pełni zrealizować celów kształtowania ustroju rolnego państwa. To powoduje negatywne skutki gospodarcze, wyrażające się niedostateczną poprawą struktury obszarowej gospodarstw rolnych i związanym z tym brakiem wykorzystania gruntów rolnych. Tym zjawiskom sprzyja rozdrobnienie gospodarstw rolnych, wynikające z nieracjonalnych podziałów gospodarstw. To zjawisko w dalszej perspektywie może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa żywnościowego kraju, a także zagrożenie dla interesu ekonomicznego całej polskiej gospodarki, w której produkcja rolnicza odgrywa rolę kluczową. Przypomnę, że za rok 2014 żaden inny sektor gospodarki nie ma w handlu zagranicznym takiego salda dodatniego, jest to około 6,5 mld euro nadwyżki.

W zakresie pojęcia gospodarstwa rodzinnego nie będę wchodził w szczegóły, bo to pozostaje generalnie zgodnie z dotychczasowymi przepisami, ale nabywana nieruchomość wraz z gruntami dzierżawionymi lub z innego tytułu posiadanymi przez nabywcę, tak jak dotychczas nie będzie mogła być większa niż 300 hektarów. Ograniczy to tworzenie gospodarstw wielkoobszarowych tam, gdzie rolnicy oczekują możliwości powiększenia i tworzenia gospodarstw rodzinnych.

Działając w kierunku poprawy struktury agrarnej ustawa wprowadza pojęcie podstawowej normy obszarowej użytków rolnych w gospodarstwie rolnym. Norma ta zostanie określona przez ministra właściwego do spraw rozwoju wsi w drodze rozporządzenia, z uwzględnieniem średniej powierzchni użytków rolnych wchodzących w skład gospodarstw rolnych w poszczególnych województwach i w kraju. Tego rodzaju rozwiązanie, naszym zdaniem, jest konieczne ze względu na niejednolitą strukturę agrarną. Warto przypomnieć, że w zachodniopomorskim średnia wielkość gospodarstwa to 30 hektarów, a w południowej Polsce to około 4 hektarów. Stwarzanie prawnych przeszkód nieracjonalnym podziałom gruntów rolnych występuje prawie we wszystkich ustawodawstwach zachodnioeuropejskich, stanowiąc trzon ustawodawstwa w zakresie gospodarki gruntami. Głównie chodzi o to – podaję przykładowe rozwiązanie – że gdy wdrożymy ten przepis, to powierzchnia użytków rolnych, które pozostaną własnością sprzedającego, nie może być mniejsza niż podstawowa norma obszarowa.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, nie chciałabym przerywać, ale ponieważ mamy powołać podkomisję, to zastanawiam się, czy jest sens, żeby omawiać całą ustawę.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Przedstawiam sentencję, proszę mi pozwolić, to potrwa jeszcze parę minut.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

To jest dobre rozwiązanie. Dziękuję.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Już będę kończył, natomiast uważam, że temat jest istotny. O ile rolnik sprzeda gospodarstwo rolne następcy, może pozostawić sobie do 0,5 hektara. Tutaj oczywiście wprowadzamy, tak jak dotychczas, przetargi ograniczone przy udziale izb rolniczych. Jeżeli Agencja ma grunty do sprzedaży, czy to ze swoich zasobów czy też z odkupu, wtedy zgłasza ten fakt izbie rolniczej, która przedstawia kandydatów do ich nabycia. Następuje przetarg ograniczony, a w komisjach przetargowych są przedstawiciele izb rolniczych. W projektowanej ustawie zakłada się wprowadzenie zakazu uczestniczenia w przetargach ograniczonych na sprzedaż nieruchomości rolnych, będących w zasobie, osób, które nabyły już 300 hektarów użytków rolnych.

Chciałbym podkreślić, że te rozwiązania są w znacznej części oparte na rozwiązaniach z prawa francuskiego i niemieckiego. W Niemczech obrót użytkami rolnymi jest administrowany przez państwo. Jeszcze jedna uwaga dotycząca przepisów unijnych. Otóż, nie ma absolutnego prawa własności i państwa w Unii Europejskiej stosują ograniczenia, czyli istnieje dowolność rozwiązań przyjętych w poszczególnych państwach. Są ekspertyzy Biura Analiz Sejmowych, które pozytywnie odnoszą się do niektórych rozwiązań, a w stosunku do innych rozwiązań podnoszą wątpliwości, ale są też ekspertyzy, które w zasadniczych sprawach uznają, że proponowane rozwiązania są zgodne z konstytucją i z prawem europejskim. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do zadawania pytań i do dyskusji ogólnej. Pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Pierwsze pytanie, które chciałem zadać, jest takie – czy do komisji wpłynęła opinia rządu na temat projektu ustawy? Dlaczego się o to pytam? Otóż projekt został zgłoszony już chyba rok temu i rząd miał czas, żeby takie stanowisko opracować, żeby komisje mogły zapoznać się z taką opinią, a przede wszystkim zderzyć się z negatywnymi przepisami w projekcie ustawy, dotyczącymi także nieprzestrzegania art. 31 konstytucji. Ponadto wydaje się, że większość opinii, które dotyczą tego projektu, jest opiniami negatywnymi.

Moja wątpliwość polega na tym, że gdybyśmy jako komisje mieli szansę na to, aby zapoznać się z opinią rządu i jednocześnie z opiniami jakimi dysponujemy, to byłaby szansa na podjęcie jakiejś decyzji. Gdybyśmy mieli przyjmować ten projekt ustawy w tej

chwili, to musiałbym postawić wniosek o odrzucenie go w pierwszym czytaniu. To jest zwyczajny knot, zrobiony na okoliczność wyborów parlamentarnych. Mówię tak dlatego, bo projekt ustawy leży już ponad rok w Sejmie i nie ma opinii rządu. Innymi słowy uważam, że skoro nie ma tej opinii, to znaczy, że stanowisko rządu w stosunku do tego projektu jest negatywne. To jest pierwszy temat.

Drugi temat. Projekt ten prezentuje pan poseł Kalemba, który w czasie, kiedy projekt leżakował, był ministrem rolnictwa. Nie zależało mu wtedy na tym, żeby debatować nad tym projektem, albo chociaż przygotować opinię Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi o nim. Jeżeli nie ma opinii, bo pan minister Kalemba nie zdążył jej wtedy opracować, to uprawnionym jest twierdzenie, że wywołując dziś ten temat, chce się rolnikom powiedzieć, że jedynym klubem, który dba o interesy rolnictwa polskiego jest PSL. To ono będzie teraz sprzedawać ziemię i zabezpieczy ją przed sprzedażą obcokrajowcom. Mam inny stosunek do takiego pojęcia i uważam, że nie wolno tak dużych uprawnień dawać Agencji Nieruchomości Rolnych, bo niektórzy mówią, że niebawem należy tę Agencję zlikwidować. Pamiętam też wypowiedzi premiera Tuska oraz jego stosunek do poszczególnych działań. To ma się nijak do tego projektu, który został przedstawiony. Stąd te podstawowe opinie, które mam.

Nie chcę już wymieniać dalszych zastrzeżeń, ale tu jest zbyt duża ingerencja w to, abyśmy tak *ad hoc* skierowali opinię do podkomisji. Uważam, że powinniśmy najpierw zapoznać się z opinią rządu o tym projekcie ustawy, bo to jest ustawa ustrojowa, stąd moje wypowiedzi. Panie przewodniczący, dalsze stawianie wniosków na ten temat jest uzależnione od tego, co z opinią rządu, dotyczącą tego projektu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czyli mamy formalny wniosek, żeby rząd odpowiedział, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Wysokie prezydia, Wysokie Komisje. Chciałem poinformować, że projekt ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw został przesłany do pierwszego czytania przez marszałka Sejmu 3 lutego 2015 r. Od tego momentu resort przystąpił do projektowania stanowiska rządu. Informuję także, że do 24 marca tego roku w ramach uzgodnień międzyresortowych można zgłaszać uwagi do projektu stanowiska rządu. To stanowisko w ciągu kilku najbliższych tygodni będzie faktem i będzie przygotowane. Można nad tym projektem procedować równolegle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł, pan przewodniczący Dunin.

Poseł Artur Dunin (PO):

Ranga nie ma znaczenia. Chodzi o to, żeby faktycznie się nad tym projektem pochylić. Też mam wiele uwag do tego projektu i podzielam stanowisko pana posła Ajchlera, że ten projekt jest mocno niedopracowany. Myślę, że wbrew temu, co pan poseł Kalemba powiedział, polscy rolnicy nie będą z niego zadowoleni, bo tak naprawdę to nie jest dobry projekt. Nie rozumiem, po co tworzy się kolejny rejestr, skoro jest ewidencja gruntów, budynków i lokali. Agencja wszystkie dane, które są potrzebne, posiada. To jest jeden z elementów, z którym się nie zgadzam.

Proszę obie komisje, panie przewodniczący, o zamknięcie pierwszego czytania i skierowanie tego projektu ustawy do podkomisji. To jest wniosek formalny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Mam pytanie do pana mecenasa. Już ten temat przerabialiśmy. Jak to jest z pierwszym czytaniem – czy może być wniosek formalny o zamknięcie dyskusji?

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Trzeba przede wszystkim mieć na uwadze art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu, który stanowi, że pierwsze czytanie projektu ustawy obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, które przedstawił pan poseł Kalemba, debatę w sprawach ogólnych i zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy. Rozumiem, że wniosek zgłoszony przez pana posła Dunina dotyczył zamknięcia pierw-

szego czytania. Najpierw zamknąć pierwsze czytanie i dopiero wtedy podjąć decyzję o powołaniu podkomisji i skierowaniu do niej tego projektu.

Wydaje mi się – tak zresztą pan poseł najczęściej robi – że trzeba zapytać, czy są jeszcze jakieś pytania i w tym momencie odpowiada wnioskodawca, a potem można, wydaje się, zamknąć pierwsze czytanie po wyczerpaniu tych wszystkich elementów, wynikających z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czyli, jak rozumiem, posłowie mają prawo zadawać pytania i nie można tego przerwać, tak?

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Tak jest, a wnioskodawca ma prawo odpowiadać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Może odpowiadać, bo jak nie będzie… Pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, powiedział pan, że rząd rozpoczął procedurę w związku ze skierowaniem projektu ustawy do pierwszego czytania. Mamy taką sytuację, że nie znamy stanowiska rządu, a chcemy podejmować decyzje, które będą rzutowały na pracę nad projektem ustawy. Mam wątpliwość, zwracam się z tym do Biura Legislacyjnego, bo chciałbym postawić wniosek, abyśmy przerwali pierwsze czytanie – nie wiem, czy jest to prawnie dopuszczalne – abyśmy przerwali posiedzenie komisji i poczekali na opinię rządu. Kiedy będziemy już mieli opinię rządu, wynikającą z konsultacji społecznych – nie ma jeszcze na stronie resortu rolnictwa nic o tym, że takie konsultacje się odbywają, że poszczególne organizacje pozarządowe mogą składać do tego projektu ustawy swoje propozycje oraz przemyślenia – wrócilibyśmy do pracy w komisjach.

Chodzi o to, żebyśmy nie stawiali sprawy na głowie. Zachowajmy odrobinę przyzwoitości, a nie, że komuś się w chwili obecnej przypomniało, że są takie projekty, przebiera nogami, bo co powie na wsi, gdy go zapytają, co zrobił dla rolnictwa. Panowie, tak robić nie wolno. W Polsce tak nie można stanowić prawa.

Dwa projekty PiS-owskie leżą w Sejmie od dwóch lat, ten projekt poselski leżał od roku. Marszałek skierował ten projekt wtedy, kiedy skierował, widocznie miał do tego prawo, a przede wszystkim uwagi, które Kancelaria zbierała, że projekt jest knotem i gniotem legislacyjnym. Nie chciał się ośmieszać i przesłać go wcześniej do czytania. Stąd bardzo ważna jest opinia rządu w tej sprawie. Dlatego też zwracam się do Biura Legislacyjnego – czy mogę postawić wniosek, czy będzie on zgodny z przepisami prawa – który przerwałby posiedzenie komisji? Chodziłoby o to, żeby nie tylko podkomisja zapoznała się z uwagami rządu, ale również obydwie komisje, które w tej chwili uczestniczą w pierwszym czytaniu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, o to nie trzeba specjalnie pytać Biura Legislacyjnego, pracujemy już tyle lat w Sejmie, że wiemy, iż taki wniosek może być złożony. Natomiast nie musi być stanowiska rządu, to jest opinia. Brak stanowiska też jest opinią. Sejm jest suwerenny w przyjmowaniu ustaw i może przyjąć rozwiązania niekoniecznie zgodne ze stanowiskiem rządu, chociaż w tym parlamencie przeważnie przyjmujemy stanowiska zgodne ze stanowiskiem rządu. Podkomisja, jeśli zostanie powołana, może przygotować sprawozdanie. Możemy też procedować ustawę jako połączone komisje, to jest praktykowane. Natomiast podkomisja, to jest reprezentacja polityczna klubów i w posiedzeniu podkomisji każdy może uczestniczyć. Też uważam, że wniosek jest niezasadny, ale przegłosować go trzeba, bo to jest wniosek formalny.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem pana posła Ajchlera, żeby przerwać procedowanie do czasu…

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo pana przepraszam, ale jako pierwszy wniosek złożył pan wiceprzewodniczący, to był pierwszy wniosek.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, wniosek pana wiceprzewodniczącego nie może być głosowany, dlatego że pytania powinny być zadane przez wszystkich posłów, nie możemy ograniczać demokracji.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Możemy, wszystko możemy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie możemy.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Możemy zamknąć dyskusję, no jak nie możemy?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie możemy, pani poseł. Ustalmy jeszcze raz, na czym polega pierwsze czytanie, ja nie chcę łamać prawa, bo potem jeszcze ktoś to wszystko zakwestionuje w Trybunale. Panie mecenasie?

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Szanowni państwo, w ocenie Biura Legislacyjnego póki co pan poseł przewodniczący Jurgiel prawidłowo prowadzi posiedzenie komisji. Zwracam uwagę na art. 39 ust. 1, w którym jest mowa o pierwszym czytaniu. W trakcie pierwszego czytania mogą padać różnorakie wnioski. Przykładem jest wniosek pana posła Ajchlera. W mojej ocenie pan przewodniczący prawidłowo chce go teraz przegłosować, bo dotyczy on przerwania pierwszego czytania. Poseł Dunin zgłosił zupełnie inny wniosek, dotyczący powołania podkomisji, który może być wzięty pod uwagę przez komisje, ale już po zamknięciu pierwszego czytania. Trzeba robić to dokładnie tak, jak tłumaczył pan przewodniczący, po kolei, zgodnie z regulaminem. Pierwsze czytanie, wnioski, które mogą paść w trakcie pierwszego czytania, zamknięcie pierwszego czytania, przejście do szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy, na przykład poprzez powołanie podkomisji. Dziękuję.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Chcę zmodyfikować wniosek.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jest wniosek pana Ajchlera, panie ministrze i na razie…

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Chcę zmodyfikować ten wniosek, łatwiej będzie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ma pan do tego prawo przed głosowaniem.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Proszę państwa, chcę zmodyfikować ten wniosek, który polegałby przede wszystkim na tym, abyśmy prace w podkomisji, gdyby taka była dyspozycja obydwu komisji, rozpoczęli wówczas, kiedy będzie stanowisko rządu wobec projektu ustawy. Chodzi o to, żeby zakończyć pierwsze czytanie i już się nie zbierać ponownie na posiedzeniu, tylko żeby podkomisja, zanim rozpocznie prace, uzyskała opinię rządu o projekcie ustawy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, jeszcze nie zdecydowaliśmy o powołaniu podkomisji. Jak powołamy podkomisję, to wtedy taki wniosek, czy zalecenie, może paść, dotyczący terminu sprawozdania i ewentualnie zaleceń komisji. Teraz ten wniosek nie jest…

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

W taki razie wycofuję wniosek o przerwanie posiedzenia komisji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o pytania do projektu ustawy. Czy są osoby, które chcą zadać pytania? Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Państwo przewodniczący, Wysokie Komisje. O tym, że po 2016 r. problem obrotu ziemią w Polsce powinien być rozwiązany, nie jest dla nikogo żadną tajemnicą. Dotychczasowe rozstrzygnięcia nie gwarantują ograniczenia zjawiska, na które uwagę zwracają protestujący rolnicy, na które wielokrotnie podczas posiedzeń Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi również zwracaliśmy uwagę, czyli masowego i niekontrolowanego wykupu ziemi, nie tylko państwowej, ale również prywatnej, przez znacznie silniejszych ekonomicznie obcokrajowców, przy jednoczesnym istotnym spadku dochodów polskich rolników. O tym, że trzeba sprawę uregulować, mówimy od wielu lat.

Chronologicznie patrząc, od ponad dwóch lat leży projekt Prawa i Sprawiedliwości, który nie może znaleźć uznania w oczach koalicji rządzącej, aby skierować go do dalszych prac. Pojawił się następny projekt. Generalnie, sprawy dotyczące obrotu gruntami w Polsce powinny być rozpatrywane w sposób kompleksowy. To dotyczy gruntów Skarbu Państwa, ale przecież nie tylko, dotyczy również obrotu gruntami rolnymi, jako szczególnym dobrem narodowym, między poszczególnymi rolnikami. Do tego jest również niezbędna, o czym jestem osobiście przekonany, rozsądna ustawa o dzierżawie rolniczej. Dopiero wtedy możemy stworzyć mechanizm, który zapobiegnie zjawiskom, których się spodziewamy po uwolnieniu rynku ziemi w Polsce. O tym, że materia jest skomplikowana, wszyscy wiemy.

Na to zwracają uwagę eksperci z Biura Analiz Sejmowych. Są to pracownicy dwóch uniwersytetów, w Lublinie i w Białymstoku, którzy w stosunku do tej ustawy przedstawiają bardzo krytyczną ocenę. Jedna z tych opinii kończy się konkluzją negatywną, że projekt ustawy w zaproponowanym brzmieniu nie spełnia wymagań techniki legislacyjnej, narusza spójność i zgodność systemową oraz budzi zastrzeżenia zgodności z konstytucją. Druga opinia kończy się stwierdzeniem, że nie wydaje się, że złożony w Sejmie projekt ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, opracowany przez PSL, zapewni skuteczną realizację celów zakreślonych w jego art. 1.

Proszę państwa, brniemy teraz w próbę udowadniania, że czymś się zajmujemy, aby się tym nie zajmować. Podejrzewam, że jest to podobny zabieg ze strony Polskiego Stronnictwa Ludowego, jaki miał miejsce pod koniec poprzedniej kadencji Sejmu w 2011 r., gdy chodziło o pokazanie chłopom, kto ich tutaj szanuje, kto ich kocha. Zabierzemy latyfundystom 30%, nie licząc się ze strukturą i sytuacją tych gospodarstw, z których ta ziemia była zabierana, to będzie kiełbasa wyborcza. Teraz ma się pojawić kolejna kiełbasa wyborcza, która ma pokazywać, że ktoś pracuje w Sejmie, ktoś zgłosił projekt. Nieważne, że projekt jest kiepski i nieudolny, o czym zaświadczają eksperci, ale w propagandzie będzie podkreślone – Polskie Stronnictwo Ludowe zgłasza projekt, który ma regulować obrót ziemią po 2016 r. i zapobiec wykupieniu jej przez znienawidzonych obcokrajowców. Chodzi tylko i wyłącznie o propagandę.

W tej sytuacji przed dalszymi pracami musi być przedstawione stanowisko rządu. Trudno sobie wyobrazić, że będziemy się tu spierać między sobą, bo nie ma znaczenia, czy to stanowisko jest niezbędne do dalszej pracy podkomisji. Powiem szczerze, nie ma wielkiego sensu ciężka praca nad szczegółowymi rozwiązaniami i nad znalezieniem jakiegoś sposobu wybrnięcia z zakazów unijnych, z wolnego rynku Unii Europejskiej, z niemożności wprowadzania gorszych warunków dla osób z zagranicy, a jednocześnie znalezienia rozwiązań, które na wzór francuski, może duński, może innych krajów, pomogłyby zapanować nad tym zjawiskiem.

Jestem przekonany, że do dalszej pracy, zakładam dobrą wolę wszystkich, którzy biorą w tym udział, musi być stanowisko rządu, poparte analizami ekonomicznymi i wiedzą ekspertów rządowych. Dlatego nie rozumiem, z jakich powodów minister rolnictwa i rozwoju wsi, który nie uniknie odpowiedzialności ani konieczności ustosunkowania się do projektowanych rozwiązań, do tej pory takiego stanowiska nie przedstawił. Nie przedstawił stanowiska do projektu Prawa i Sprawiedliwości, który leży już dwa lata, a teraz jest projekt PSL.

Rozumiem, że logika polityczna Sejmu polega na tym, że jak jest projekt opozycji, to trzeba go trzymać tak długo, aż się pojawi projekt koalicji. Dobrze, pojawił się, nieudolny, ale się pojawił. Teraz minister mówi – rozpoczynamy prace nad analizą tego

projektu, żeby kiedyś przedstawić opinię. To jest jakaś kpina. Również z tego koalicjanta, który ten projekt zgłasza. Wydaje mi się, że konieczność przedstawienia precyzyjnego stanowiska rządu, strategii rządu i pewnego pomysłu rządu – co robić z gruntami rolnymi w Polsce, jest niezbędna. W przeciwnym wypadku będziemy przegłosowywać w Sejmie, i udowadniać, kto bardziej kocha polskie rolnictwo. Może z politycznego punktu widzenia dla opozycji byłoby to korzystniejsze, ale wydaje mi się, że jesteśmy wszyscy na tyle odpowiedzialni i na tyle rozumiemy problem, złożony i skomplikowany problem gruntów rolnych w Polsce, że wiemy, iż stanowisko rządu jest tutaj niezbędne.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, moi przedmówcy praktycznie już temat wyczerpali. Chcę tylko przypomnieć jedną rzecz. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi powołała podkomisję do dwóch projektów ustaw – z druku 1659 o kształtowaniu ustroju rolnego, to jest projekt Prawa i Sprawiedliwości, oraz z druku 1925 o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi, to jest projekt Polskiego Stronnictwa Ludowego. Co się takiego stało w ostatnich miesiącach, że PSL, pomimo że złożył projekt ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi, praktycznie rzecz biorąc nie chce nad nim pracować.

Mieliśmy w ciągu tych dwóch lat dwa posiedzenia podkomisji, panie przewodniczący. Do czego to zmierza? Jedno posiedzenie było organizacyjne, wybraliśmy przewodniczącego, a wczoraj mieliśmy drugie, na którym podjęliśmy decyzję, że w związku z tym, że wpłynął trzeci projekt, a drugi Polskiego Stronnictwa Ludowego, to trzeba coś z tym zrobić.

Jednocześnie pan marszałek, gdy przeczytał opinię, która została przekazana przez BAS, skierował ten projekt do dwóch komisji, bo prawdopodobnie, gdyby tej opinii nie było, to dalej byłoby to tylko w Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dziś mamy jeszcze Komisję do Spraw Unii Europejskiej.

Panie przewodniczący, oczekuję jakiegoś wyjaśnienia od prezydium. Czy ta podkomisja, która właściwie jeszcze nie rozpoczęła prac nad dwoma projektami, o których wspomniałem, nadal funkcjonuje? Czy ona dalej ma pracować? Czy ona po dzisiejszym wydarzeniu, po wspólnym posiedzeniu dwóch komisji, przestaje pracować? Chciałbym znać stanowisko prezydium. To po pierwsze.

Po drugie. Nie wydaje mi się słusznym, żeby podczas wspólnego posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej rozstrzygany był cały, tak ważny dla polskiego rolnictwa projekt. Poseł Krzysztof Ardanowski o tym wspomniał. Przypomnijcie sobie państwo z koalicji wrzesień 2011 r. i ostatnie posiedzenie Sejmu. Wprowadzana została i przepchnięta kolanem ustawa.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Ale poparliście ją.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Tak, bo niektóre rozwiązania były dobre, panie pośle, tylko reszta była do niczego. Trzeba było spróbować chociaż trochę z tego obronić. Dziś to zaczyna kuleć. Okazuje się, że po czterech latach wracamy do tej samej rzeki, chociaż mówi się, że nigdy się to tej samej rzeki dwa razy nie wstępuje.

Proszę pana, panie przewodniczący, jako szefa Komisji, a teraz już połączonych komisji, żeby prezydium wspólnie podjęło decyzję, co dalej mamy robić. Przedyskutujemy to dziś i nie wiem, co dalej, bo jeszcze nie ma decyzji, czy w ogóle ta podkomisja będzie powołana, a jeśli będzie, to chyba z obu komisji. Myślę, że rząd się nie obrazi, ale to jest projekt poselski i warto byłoby znać stanowisko, czy też opinię rządu. Dziwnym trafem PSL składa swój projekt, a minister z PSL nie ma czasu, żeby wyrazić stanowisko jako szef resortu i przedstawić je podczas posiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To jest bardzo pozytywne, że posłowie z PSL wspierają rząd, ja bym tego nie kwestionował. Panie pośle, prezydia wstępnie doszły do wniosku, że trzeba powołać podkomisję,

ale oczywiście połączone komisje będą w tej sprawie głosować. Jeśli chodzi o skierowanie tego projektu do prezydium przez marszałka, to już nie do nas należała decyzja.

Pan poseł Dolata. Jednak pan poseł nie chce zabrać głosu.

Sam zgłoszę kilka uwag, ponieważ też uważam, że ten projekt ustawy jest bardzo źle przygotowany, chociażby w kwestii tworzenia specjalnego rejestru nieruchomości. Przypomnę, że wprowadzając w Polsce system AJAX, nie skorzystano w pełni z ewidencji gruntów i budynków. Założono odrębny system, który ma dużo błędów. Z tego powodu rolnicy mają problemy. Mamy teraz w Polsce rejestr nieruchomości, ewidencję gruntów i budynków, a proponuje się – na niejasnych zasadach, z punktu widzenia technicznego – aby założyć niedopracowany rejestr nieruchomości. W ramach pracy trzeba będzie to przedyskutować i zdecydować, czy to w ogóle jest potrzebne.

Uważam też, że mając dwa projekty w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, projekt PiS i projekt PSL, należałoby na ich podstawie, bo zmieniają one istniejącą ustawę o kształtowaniu ustroju rolnego i ustawę o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, przygotować sprawozdanie i dokonać zmiany, bo ta propozycja jest, moim zdaniem, nie do przyjęcia. Podkomisja może, za zgodą wnioskodawców, przenieść tamte rozwiązania do tego projektu. Potrzebna jest wola polityczna, żeby przygotować rozwiązanie, które w jakimś stopniu ochroni polską ziemię i będzie prowadziło tworzenia gospodarstw rodzinnych. Jako Prawo i Sprawiedliwość jesteśmy do pracy w tym zakresie przygotowani. Natomiast, jeśli chodzi o rząd, to nie przygotował on stanowiska. Mam nadzieję, tak jak powiedział pan minister, że w ciągu miesiąca to stanowisko się pojawi i będzie ono przydatne nam w trakcie pracy.

Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie? Pan poseł Ajchler, ale już trzy razy pan zabierał głos.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, jako Komisja mamy jeszcze jeden projekt ustawy, a mianowicie projekt o dzierżawie. Te projekt, które mamy, zarówno projekt PiS, jak i PSL, zmierzają do tego, aby w maksymalnym stopniu zabezpieczyć grunty przed ich sprzedażą obcokrajowcom. Uważam – nie jest to tylko moja opinia – że kiedy podejmowaliśmy decyzję o dzierżawie – była to decyzja Komisji, która wykazała się inicjatywą ustawodawczą – założyliśmy, że ta ustawa będzie w pierwszym rzędzie procedowana po to, aby spełnić te warunki, o których mówi ustawa o ustroju rolnym, a także ustawy poselskie, czyli zabezpieczy ziemię przed spekulacją. Nie ma nic lepszego, na tę chwilę, jak dzierżawa, bo ustanowienie dzisiaj prawa w tak ważnej kwestii może spowodować, że obrót ziemią będzie następował niezależnie od tego, czy komuś z nas się będzie to podobało czy nie, bo pewnych zasad konstytucji nie możemy złamać i nie możemy zakazać czy ograniczyć władania czyjąś własnością. Tego nie da się zrobić do końca, ale na pewno warunki można postawić i szanse na uchwalenie ma ustawa o dzierżawie. W związku z powyższym, poza decyzją jaka dziś zapadnie, proponowałbym, aby Komisja zajęła się przede wszystkim tym, tą ustawą o dzierżawie. To zapewni rolnikom spokój i pewność, że ziemia nie zostanie sprzedana na zewnątrz. Jeśli natomiast chodzi o skutki prawne, wynikające z projektów, które mamy i nad którymi dziś debatujemy, to będzie można w perspektywie czasu do nich powrócić.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Zamykam pierwsze czytanie.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Chciałbym jeszcze zabrać głos.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie podnosił pan ręki. Proszę panie ministrze, przepraszam, że nie zauważyłem.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Panie przewodniczący, były zadane pytania i pana obowiązkiem jest umożliwienie wnioskodawcy udzielenia na nie odpowiedzi. Powiem tak, po pierwsze…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dla porządku, panie ministrze, zapytałem, czy ktoś chce zabrać głos. Ja obowiązku nie mam, tylko pan ma możliwość udzielenia odpowiedzi. Często rząd nie odpowiada na pytania nawet na sali sejmowej. Myślałem, że pan nie chce odpowiadać.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Nie jestem członkiem rząd, panie przewodniczący. Jestem posłem Klubu Parlamentarnego PSL. Natomiast jest kilka bardzo ważnych faktów. Otóż, ten projekt był przedmiotem posiedzenia Komisji Ustawodawczej w dniu 3 grudnia 2014 r. Odczytam konkluzję: „Komisja Ustawodawcza uznała ten projekt za dopuszczalny do dalszych prac". Odczytuje to, jakby ktoś miał wątpliwości.

Było pytanie o opinię. Chciałbym z całkowitą odpowiedzialnością powiedzieć, bo takie zestawienie sobie zrobiłem, że 90% materii tego projektu pochodzi z projektów: PiS z druku nr 1659 i PSL z druku nr 1925. Dotyczy to zabezpieczenia gospodarstw rodzinnych, ograniczeń nabywania do 300 hektarów oraz gruntów użytkowanych bezumownie. Od razu powiem też, że w wyniku działania ustawy z 2011 r. – byłem za tą ustawą – 5-6 tys. gospodarstw chłopskich powiększyło swoją powierzchnię, głównie w Zachodniopomorskim. Najwięcej ziemi chłopi kupili w roku 2013. Była mowa o opinii. Cytuję opinię BAS z 30 października: „Pozytywnie należy ocenić tę część projektu, której celem jest przeciwdziałanie zjawiskom utrudniającym lub uniemożliwiającym rolnikom indywidualnym, prowadzącym działalność rolniczą w Polsce, zakup nieruchomości z zasobów, czyli umożliwia powiększenie gospodarstw rodzinnych", art. 23.

Sprawa następna. Jestem w Sejmie prawie od 24 lat i nie zajmuję się propagandą tylko realnymi sprawami rolnictwa. Natomiast, skoro pan poseł Ajchler dotyka pewnych spraw, to uważam, że odrzucenie, czy niepodjęcie tych prac, uniemożliwia uchwalenie ochrony naszych gruntów od 1 maja 2016 r. Uważam, że niektórym tutaj obecnym, którzy są tak przeciwni, najbardziej przeszkadza to, że ustawa nie pozwoli im kupić następnych 300, 500, 600 czy 1000 hektarów. Kto nabyła 300 hektarów powinien dać szansę innym. To jest istota tej ustawy.

Przepraszam bardzo, ale pan poseł Ajchler przy ostatniej ustawie sypał piach w szprychy i dalej nie jest zainteresowany uchwaleniem tej ustawy. Trzeba rzecz nazwać po imieniu. Trzeba spojrzeć na rolnictwo i gospodarstwa rodzinne, a nie tylko na układy wielkiego lobby i może trochę własne interesy przy okazji. Jasno nazywam sprawy po imieniu. Teraz ziemi nie będzie sprzedawało ani SLD, ani Platforma, ani PSL, tylko będzie sprzedawała Agencja Nieruchomości Rolnych, w ramach przetargów ograniczonych, z udziałem izb rolniczych i gospodarstw rodzinnych. To jest pierwsza rzecz.

Projekt jest niedopracowany. Te trzy projekty łącznie należy skierować do jednej podkomisji. 90% spraw jest zbieżnych w tych projektach i trzeba to jasno powiedzieć. Natomiast, tak krytykowana ustawa z 2011 roku dała największe szanse powiększania gospodarstw chłopskich. Najwięcej ziemi sprzedano roku 2013 na przetargach ograniczonych. Uważam, że to należałoby kontynuować, ale, o dziwo, pan poseł Ardanowski mówi, że to była zła ustawa. Za tą ustawa głosowali wszyscy oprócz 20 posłów, cały PiS głosował. To, panie pośle, nie wiedzieliście nad czym głosujecie?

Biorąc rzecz kompleksowo. Teraz są zastrzeżenia konstytucyjne, są zastrzeżenia unijne. Mówię tak, według mojego doświadczenia, może nie być do końca tej kadencji kompleksowego stanowiska rządu w wielu innych sprawach i to, co niektórzy proponują: odsunąć, przesunąć, uniemożliwi uchwalenie rozwiązań chroniących obrót polską ziemią od 1 maja 2016 roku. Panie pośle Ajchler, proponuję odejść od tego pomysłu. Musimy chronić naszą polską ziemię, to jest istota sprawy.

Powiem tak. Jako minister pracowałem nad tą ustawą wspólnie ze wszystkimi organizacjami rolniczymi. Wszystkimi. Organizacje rolnicze ustosunkowały się do niej pozytywnie. Sądzę, że dalej będzie pozytywna opinia wszystkich organizacji rolniczych. To nie jest coś, co zostało wymyślone w ciągu tygodnia. Jako minister pracowałem nad tym około 20 miesięcy bardzo konkretnie. Faktycznie, projekt obrotu nieruchomościami rolnymi to jest bardzo złożona sprawa i w Unii, i w Polsce.

Sprzeczności konstytucyjne. Jak chcemy zabezpieczyć ziemię rolniczą dla polskich rolników nie dyskryminując obywateli innych państw, to są przetargi ograniczone dla rolników z danej gminy i gmin sąsiednich, to powinniśmy to po prostu uchwalić. Taki jest interes polskiego rolnictwa. Indywidualne interesy poszczególnych grup w ogóle nie powinny się tu liczyć. Ja czegoś takiego nie dopuszczam. Proponujemy rozwiązania francuskie, niemieckie, administrowanie obrotem ziemią i to jest interes Polski i polska racja stanu. Kto opóźnia te działania, kto blokuje podjęcie tych prac, działa na niekorzyść i niech wyjdzie do rolnikom, którzy stoją na blokadach w Polsce i niech im to po prostu powie. Tyle.

W moim przekonaniu, namawiam organizacje rolnicze… Nie wiem, czy one dzisiaj były zaproszone, bo ja oczekiwałbym głosu izb rolniczych, kółek rolniczych, Solidarności Rolników Indywidualnych, Ojczyzny itd. To jest chłopski interes, żeby tę ustawę uchwalić i ochronić polską ziemię, a nie słuchać tych, którzy głównie pod uwagę biorą interesy swojej grupy, czy indywidualne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Poważne zarzuty, panie pośle, ale najpierw pan poseł Ajchler odpowie.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie ministrze, panie pośle Kalemba. Wierzyłbym w pana intencje, wierzyłbym w to, co pan mówi, gdyby nie był pan konstytucyjnym ministrem i w czasie, kiedy pan nim był, zrobiłby pan chociaż krok w tej sprawie. Niech pan po prostu rolnikom nie kłamie, bo pan jest zwykłym kłamcą, zwykłym.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, nie używajmy takich słów.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Będąc ministrem, mając możliwości konstytucyjne, nie zrobił pan żadnego kroku w tej sprawie. Nie zrobił pan i nawet pan nie odpowiedział, dlaczego pan tego nie zrobił, dlaczego pan nie zrobił opinii do projektu poselskiego, a już o tym projekcie, który mamy przed sobą, nie wspomnę. To jest po prostu oszukiwanie rolników. Tyle, panie pośle, jeśli chodzi o pierwszy aspekt i pana stanowisko, jeśli chodzi o projekt ustawy.

Drugi temat. Dlaczego odniosłem się do tego, że ustawa z 2011 roku jest zwykłym knotem legislacyjnym, dlaczego, jak pan to powiedział, sypałem piasek w tryby tej ustawy? Otóż dlatego, że tak ją po prostu oceniam. Do tego mam takie prawo i nikt mi go nie zabierze. Co się stało po dwóch latach, czy po trzech latach działania tej ustawy? Rolnicy w zachodniopomorskim panu pokazali, co jest warta ta ustawa, jak ona funkcjonuje, jak słupy kupują i gdzie idzie polska ziemia. Nie poradziła pan sobie będąc ministrem, żeby to przeciąć. Dzisiaj pan leje krokodyle łzy i mówi, że ktoś tego nie zrobił. Pół roku przed zakończeniem kadencji chce pan uzdrowić i znowu mamić rolników, jak robiliście to przez osiem lat?

Osiem lat mieliście, żeby to załatwić. Co pan zrobił w ostatnich czterech latach? Mógł pan powiedzieć, że nie ma pan możliwości, bo jest pan zwykłym posłem. Ja jestem zwykłym posłem, pan był ministrem i dlatego miał pan przewagę, żeby cokolwiek zrobić dla rolników. Doprowadzaliście i doprowadzacie do bankructwa. Dlaczego oceniam tę ustawę i tę też? Proszę pana, w rolnictwie nie pracują tylko rolnicy indywidualni. Pracowały PGR-y, to je zniszczyliście. Pracownikom PGR-ów nie daliście nic, żadnej rekompensaty prywatyzacyjnej. Kompletnie nic. Sojusz Lewicy Demokratycznej złożył wniosek, pan głosował przeciwko temu, żeby ludzie z PGR-ów dostali cokolwiek. Tak się zwyczajnie nie robi. Dlaczego powiedziałem, że jest pan kłamcą? Otóż w ustawie z 2011 roku Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej zaproponował, aby opracować instytucję gospodarstw wielorodzinnych. Co pan powiedział na posiedzeniu Sejmu trzy tygodnie temu? Że ja nie chciałem pracować. To pan był przeciwko temu, to pan nie chce spraw załatwić, a przypisuje pan sobie zasługi. Na to są dokumenty, panie pośle. Użycie słowa kłamca wynika z pana postępowania.

Ostatnia sprawa. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Uważam, że projekt ustawy opracowany przez Polskie Stronnictwo Ludowe, jeśli chodzi o ustrój rolny, jest projektem opisanym w dwóch opiniach dwóch uniwersytetów i słowa pan ministra

Kalemby do niczego mnie nie przekonały. On się nadaje do odrzucenia, ale ja poczekam na to, bo być może w podkomisji uda się coś z tym projektem zrobić. Być może, nie z myślą o słowach pana posła Kalemby, tylko z myślą o tym, żeby zabezpieczyć polską ziemię. Tyle, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze pan poseł wnioskodawca odpowie i powołamy podkomisję. Bardzo proszę, pan poseł Kalemba.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Nie zniżę się do poziomu pana posła Ajchlera, bo zachowuje się jak karbowy na folwarku, powiem wprost. Dowód mojej pracy, jako ministra, jest w ministerstwie.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Tak, tak, panie pośle.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Są tutaj pracownicy, systematycznie nad tym pracowałem, w ministerstwie są dokumenty. Nie powiem, że pan kłamie, bo tego słowa tak się nie używa. Jest pana nieodpowiedzialnym posłem. To po pierwsze. Jeżeli chodzi o sprawę niekonstytucyjności, to, panie pośle, mam ekspertyzę pana profesora Wiącka, są inne ekspertyzy, które pokazują, że te rozwiązania są konstytucyjne i zgodne z prawem europejskim.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dlaczego pan ich nie dołączył.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Pan nie ma głosu w tej chwili, nikt go panu nie udzielił, to niej jest folwark, tylko Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Proszę się do tego dostosować. W związku z tym wszystkie zarzuty są bezpodstawne. Jżeli chodzi o Porozumienie Szczecińskie, to tutaj są przedstawiciele tych środowisk. Mówi pan oczywistą nieprawdę, bo 11 stycznia ja z tym środowiskiem podpisałem porozumienie, 12 punktów, w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi bez żadnych rozbieżności. 18 stycznia zostało wydane rozporządzenie. Dzięki tym rozwiązaniom rolnicy w Zachodniopomorskim, proszę żebyście mieli odwagę nazwać rzecz po imieniu, zakupili tyle ziemi na powiększenie gospodarstw, jak nigdy wcześniej, więc niech pan nie kłamie. To dało szanse największego zakupu użytków rolnych przez gospodarstwa chłopskie, czyli powiększenia gospodarstw rodzinnych. Proszę organizacje rolnicze o włączenie się w ten proces, bo oddajecie pola, a później na blokadach krzyczycie, że nie chcą wam sprzedawać ziemi. Tu, na posiedzeniu Komisji jest miejsce, żeby organizacje rolnicze swoje powiedziały i nie słuchały tych bzdur, które są wypowiadane przez posła Ajchlera. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, posłowie nie chcą już tej wymiany zdań słuchać. Jest wniosek prezydiów o powołanie podkomisji. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę, żeby się ktoś sprzeciwiał. Powołujemy podkomisję. Jest następująca propozycja z PO: pan poseł Korzeniowski, pani poseł Henczyca, pani poseł Rusinowska, pan poseł Łukasz Tusk. Z PiS posłowie: Ardanowski i Jurgiel, z PSL pan poseł Kalemba, z SLD poseł Ajchler i pan poseł Popiołek z Solidarnej Polski.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, nie rozumiem tej radości na posiedzeniu Komisji wyrażanej śmiechem.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Cieszymy się, że tak dobrze będziecie współpracować.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, miłość niejedno ma imię, jest takie powiedzenie. Czy są inne propozycje? Jeśli nie, to powołujemy podkomisję w tym składzie. Po zakończeniu posiedzenia proszę o pozostanie członków podkomisji, wybierzemy przewodniczącego. Nie ma więcej spraw. Dziękuję bardzo.

Zamykam wspólne posiedzenie obu komisji.